

Temat: Na czym polega tragizm Rollisonowej? Analizując wskazane fragmenty i sięgając do całości III cz. „Dziadów” przedstaw sytuację matki i jej syna, jej przeżycia i uczucia oraz sposób mówienia o nich.

Model odpowiedzi do analizy fr. III cz. „Dziadów” – Sc. Pan Senator

1. Przedstawienie postaci

- jedna z wielu postaci III cz. „Dziadów” A. Mickiewicza 1
- kluczowa postać sceny VIII „Pan Senator”, w której Rollisonowa błaga Nowosilcowa o łaskę dla swego aresztowanego syna 1

2. Sytuacja Rollisonowej

- wdowa, stara, samotna kobieta, niewidoma 1
- uwięziony syn jest jej jedynym dzieckiem, jest jej podporą, opiekunem i pomocnikiem 1
- jest jej żywicielem, oboje utrzymywali się z jego szczupłego dochodu 1
- jest dobrym dzieckiem, dobrze się uczył 1
- jest dobrym człowiekiem i nie zrobił niczego złego 1
- matka wie – czuje to, że jej syn jest torturowany, choć został niewinnie aresztowany 1

3. Postawa Senatora wobec cierpienia Rollisonowej

- Senator przyjął ją tylko dlatego, że wstawiła się za nią księżna 1
- jest oburzony jej przybyciem 1
- najpierw kpi z niej, ignoruje ją 1
- kłamie mówiąc, że nic nie wie o sprawie Rollisona 1
- udaje oburzenie, gdy dowiaduje się od matki o torturach 1
- obiecuje, że zbada sprawę, by pozbyć się Rollisonowej, ale nie ma zamiaru tego zrobić 1
- jest obłudny, fałszywy, zakłamany, obojętny na los Rollisonowej i jej syna 1

4. Przeżycia i uczucia

- jest nieszczęśliwa, samotna, tęskni za swym jedynym synem 1
- ma nadzieję, że pomoże synowi 1
- liczy na zrozumienie i pomoc senatora, że okaże się on człowiekiem 1
- cierpi, wiedząc, że jej dziecko jest niewinnie aresztowane i poddawane torturom 1
- czuje bezradność, pragnie pomóc dziecku, ale nie może 1
- nienawidzi oprawców jej syna 1
- przeklina Senatora, gdy rozumie, że ją okłamał 1
- bezgraniczna rozpacz 1

5. Sposób mówienia

- czule mówi o swym synu, płacze mówiąc o nim 1

- stawia senatorowi pytania, by obudzić w nim sumienie 1
- od błagalnych próśb przechodzi do krzyku pełnego rozpacz 1
- złorzeczy i przeklina, wzywając Boga, by ukarał oprawców 1

Razem: 27

6. Wnioski

- Rollisonowa to postać tragiczna (1)
- jej los symbolizuje cierpienia wszystkich matek, których dzieci były prześladowane przez władze carskie (2)
- scena ta oddaje tragizm narodu polskiego będącego w niewoli; ilustruje męczeństwo narodu polskiego, o którym była już mowa w Przedmowie, Scenie więziennej i Salon warszawski (4)

opracowała: Grażyna Kowanko

Temat: Na czym polega tragizm Rollisonowej? Analizując wskazane fragmenty i sięgając do całości III cz. „Dziadów” przedstaw sytuację matki i jej syna, jej przeżycia i uczucia oraz sposób mówienia o nich.

Fragment do analizy

P. ROLLISONOWA

Panie! Litość – ja wdowa! Panie Senatorze!
Słyszałam, że zabili – czy można, mój Boże!
Moje dziecko! – Ksiądz mówi, że on jeszcze żyje;
Ale go biją, Panie! Któż dzieci tak bije! –
Jego zbito – zlituj się – po katowsku zbito. (*placze*)

SENATOR

Gdzie? Kogo? – gadaj przecie po ludzku, kobieto.

P. ROLLISONOWA

Kogo? Ach, dziecko moje! Mój Panie – ja wdowa –
Ach, wieleż to lat, póki człek dziecko wychowa!
Mój Jaś już drugich uczył; Niech Pan wszystkich spyta,
Jak on uczył się dobrze. – Ja biedna kobieta!
On mnie żywił ze swego szczupłego dochodu –
Ślepa, on był mnie okiem – Panie, umrę z głodu.

SENATOR

Kto poplótł, że go bili, nie wyjdzie na sucho.
Kto mówił?

P. ROLLISONOWA

Kto mnie mówił? Ja mam matki ucho.
Ja ślepa: treaz w uchu cała moja dusza,
Dusza matki. – wiedli go wczora do ratusza;
Słyszałam - (...)
Wypchnęli mię z progu
I z bramy, i z dziedzińca. Siadłam tam na rogu,
Pod murem; - mury grube, przyłożyłam ucho –
Tam siedziałam do rana. – W północ, w mieście głucho,
Słucham – w północ, tam z muru – nie, nie zwodzę siebie;
Słyszałam go, słyszałam, jak Pan Bóg na niebie;
Ja głos jego słyszałam uszami własnymi –
Cichy, jakby spod ziemi, jak ze środka ziemi. –
I mój słuch wszedł w głąb muru, daleko, głęboko;
Ach, dalej poszedł niżli bystrzejsze oko.
Słyszałam, męczono go –

SENATOR

Jak w gorączce bredzi!
Ale tam, moja Pani, wielu innych siedzi?

P. ROLLISONOWA

Jak to? – czyż to nie był głos mojego dziecięcia? (...)
Ach, dobry Panie, żebyś słyszał raz głos taki,
Ty byś już nigdy w życiu spokojnie nie zasnął!

SENATOR

Syn Pani zdrów być musi, gdy tak głośno wrzasnął.

P. ROLLISONOWA (*pada na kolana*)

Jeśli masz ludzkie serce ... (...)

Panie, nie rzucaj nas

W rozpaczy ... (...)

Chcę widzieć syna. (...)

Księdza przynajmniej poszlij; syn mój prosi księdza.

Może kona; - gdy ciebie płacz matki nie wzruszy,

Bój się Boga; dręcz ciało, ale nie gub duszy. (...)

Mój syn mały! – rok siedzi o chlebie i wodzie,

W zimnym, ciemnym więzieniu, bez odzieży, w chłodzie.

SENATOR

Jak to, jak to? On rok siedział? (...)

Jam o tym nie wiedział! (...)

Trzeba tę sprawę najpierwej rozpatrzeć,

Jeśli to prawda, uszy komisarzom natrzyć.

P.ROLLISONOWA (*uradowana do Kmitowej*)

Nie wie - chce wiedzieć? O, niech mu Pan Bóg nagrodzi.

Ja to zawsze mówiłam ludziom; - być nie może

Tak okrutny, jak mówią, on stworzenie boże,

On człowiek, jego matka mlekiem wykarmiła –

Ludzie śmiali się: widzisz, jam prawdę mówiła.

(*do Senatora*)

Tyś nie wiedział! – te łotry wszystko tobie tają.

Wierz mi, Panie, tyś łotrów otoczony zgrają:

Nie pytaj ich, nas pytaj, my wszystko powiemy,

Całą prawdę –

SENATOR (*śmiejąc się*)

No dobrze, o tym pomówimy,

Dziś nie mam czasu (...) – Księżnej powiedz, Pani,

Że co można, to wszystko każę zrobić dla niej

(*grzecznie*)

- co mogę, to zrobię.

(*wszyscy wychodzą oprócz lokajów i zauszników senatora*)

SENATOR (po pauzie do lokajów)

A szelmy, łajdaki!

Łotry, stoicie przy drzwiach i porządek taki?

Skórę wam zedre, szelmy, służby was nauczę!

(*do Pelikana*)

Słuchaj – ty idź za babą – (...)

Skoro wyjdzie od Księżnej, daj jej pozwolenie

Widzieć syna i prowadź aż tam – tam, w więzienie,

Potem osobno zamknij, - tak, na cztery klucze. (...)

PEILKAN

Niech Pan Senator uważy,

Iż mimo tajemnicy i czujności straży
O biciu Rollisona niechętnie osoby
Wieść roznosza, i może wynajdą sposoby
Oczernić przed Cesarzem nasze czyste chęci,
Jeśli się temu śledztwu prędko łeb nie skręci.

DOKTOR

Właśnie ja rozmyślałem nad tym, Jaśnie Panie.
Rollison od dni wielu cierpi pomieszanie;
Chce sobie życie odjąć, do okien się rzuca,
A okna zamknięte...

PELIKAN

On chory na płuca;
Nie należy w zamkniętym powietrzu go morzyć;
Rozkażę mu więc okna natychmiast otworzyć.
Mieszka na trzecim piętrze – powietrza użyje... (...)
Jakże Pan z Rollisonem każe decydować?
Jeżeli on dziś jeszcze ... umrze, to ?...

SENATOR

Pochować; (...)

P. ROLLISONOWA

Gdzie ty! – znajdę cię, mozgi na bruku rozbiję –
Jak mój syn! Ha, tyranie! Syn mój nie żyje!
Wyrzucili go oknem – czy ty masz sumienie?
Syna mego tam z góry, na bruk, na kamienie.
Ha, ty pijaku stary, zbryzgany krwią tyłu
Niewiniątek, pódź! – gdzie ty, gdzie ty, krokodylu?
Ja ciebie rozedrę, jak mój Jaś, na sztuki –
Syn! Wyrzucili z okna, z klasztoru, na bruki.
Me dziecko, mój jedynak! Mój ojciec – żywiciel –
A ten żyje, i Pan Bóg jest, i Zbawiciel! (...)
Ja zaraz pobiegłam –
„Spadł” krzyczą, - biegnę – wzięli – i zwłok nie dostrzegłam:
Zwłok mego jedynaka. – Ja biedna sierota!
Zwłok syna nie widziałam. Widzisz – ta ślepotą!
Lecz krew na bruku czułam – przez Boga żywego
Tu czuję – krew tę samą, tu krew syna mego,
Tu jest ktoś krwią zbryzgany – tu, tu jest kat jego!

*(Idzie prosto do Senatora – senator umyka się – Pani Rollison pada zemdlona na ziemię –
Ks. Piotr podchodzi do niej – słychać uderzenie piorunu)*

WSZYSCY

(zalęknieni)

Słowo stało się ciałem!